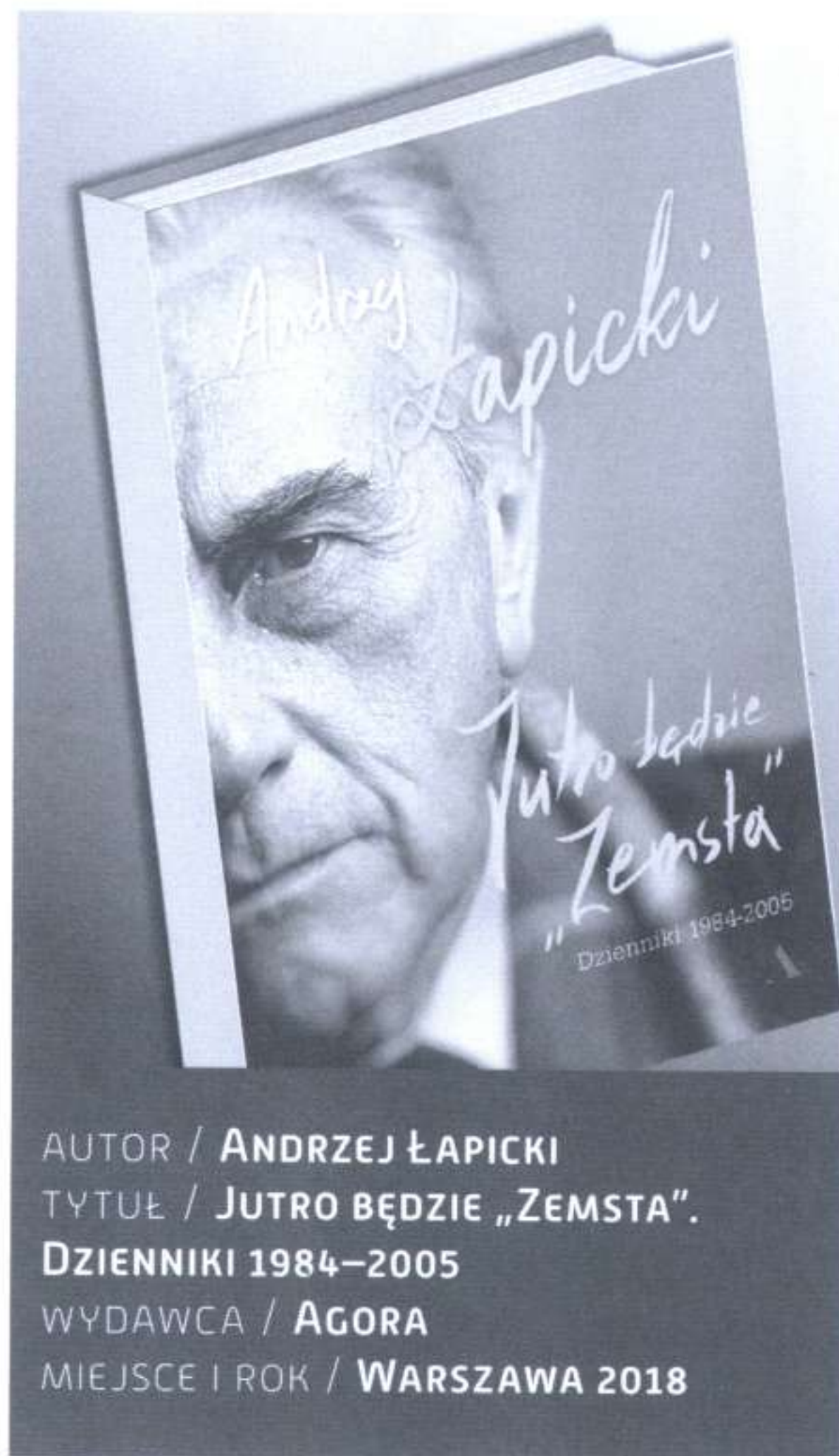




■ Przed czterdziestu laty Andrzej Łapicki publikował na łamach „Teatru” felietony w cyklu *Przed lustrem*. Tym lustrem było lustro w garderobie, w którym dostrzegał problemy środowiska, przemiany we współczesnym aktorstwie, w teatralnym obyczaju. W zwierciadle – czasem krzywym – Łapicki widział też siebie jako aktora.

Dzienniki to Łapicki przed lustrem. Widać przede wszystkim autora w jego codzienności: zakupy, troski, choroby, niespełnienia. W zapisach znajdujemy rzucane na gorąco opinie, czasem ostre, czasem niesprawiedliwe, czasem bardzo trafne (zweryfikowane z czasem). Dzięki temu dzienniki są żywe. Autor nie trzyma się swoich opinii – coś, co mu się nie podobało, później może się podobać.

Nie zgadzam się z moralizującą oceną tych zapisków. Ani on się tak nie obnaża, ani też nie jest to portret tak szczery i poruszający. Każdy w domowych pieleszach zmienia poglądy, pozwala sobie na radykalne sądy. Czy Łapicki sobie „przypieprzył”? Myślę, że nie – jest w tych zapiskach coś ludzkiego – bo trzeba żyć z ludźmi, choć właściwie się nie chce. I tego wyrazem jest dziennik.

Publikowane także na łamach „Teatru” *Notatki rektora* zapowiadały smakowitą lekturę. Notatki, jak możemy się domyślić, zredagowane codzienne zapiski – i stanowiły cenny dokument, i zalecały się stylem. Dzienniki to codzienne notatki, nieszczędzące codziennych kłopotów. I w tym sensie są ogromnie nudne. Mnóstwo szczegółów bez znaczenia. Wiele uwag jest nieczytelnych bez znajomości kontekstu historycznego. Poza tym wiele jest tam notatek aż nazbyt skrótowych, w stylu: rozmawiałem z X. Ale o czym?!...

W recenzjach dzienników dominuje ton moralizatorski, plus opinia: po co takie głupoty publikować. Po co? Po to, by o sobie przypomnieć pięć lat po śmierci. Po co? Gruby tom będzie zapewne użyteczną ciekawostką dla historyków, którzy wyłapią komentarze, mikrospostrzeżenia, zapomniane fakty. Badacze owadzych nogów pożywią się. Dziennikami Łapicki zapewnił sobie nieśmiertelność, którą dają przypisy prac naukowych. Krótkie, czasem dosadne opinie Łapy będą w przyszłości cytowane. Tak jak lata siedemdziesiąte opisuje się, biorąc pod uwagę perspektywę zapisków Józefa Teichmy. ■

Paweł Płoski